

Dziwny przypadek Edwarda Mazura

David Dastyh

Kim jest Edward Mazur? Podwójny agent czy biznesman?

Edward Andrzej Mazur (61 lat), bogaty amerykański biznesman, urodzony w Polsce, mający dwa paszporty: polski i amerykański, spędził 9 miesięcy w areszcie, czekając na ekstradycję do Polski. Następnie, 20 lipca 2007 r. został bezwarunkowo zwolniony na podstawie decyzji sędziego Sądu [Dystrykt Chicago] – Arlandera Keys'a.

W Polsce Mazur był oskarżony o współudział w zamordowaniu byłego szefa policji generała Marka Papaly, który został zastrzelony 25 czerwca 1998 r. przed swoim domem w Warszawie. Śledztwo w tej sprawie ciągnie się już 9 lat i ciągle nie widać jego końca. Wprawdzie zawodowi mordercy, zamieszani w zabójstwo generała, są już dawno w więzieniu lub nie żyją, to dotychczas nie znaleziono śladu prowadzącego do wysoko postawionych osób, które zleciły morderstwo, ani nie znane są ich motywy. Uznano, że zgromadzone przez lata dowody, które przedstawiono Sądowi Dystryktu Chicago, są niewystarczające, aby zasądzić jego ekstradycję. Nie udowodniono jego roli w zorganizowaniu zabójstwa a większość dowodów oparta jest o zeznania gangsterów przebywających w polskich więzieniach. Jednakże, według polskich prokuratorów, Edward Mazur jest numerem „1” wśród osób zamieszanych w to przestępstwo, podobnie jak w wiele innych.

Sprawa Edwarda Mazura jest częścią dużo większego śledztwa, dotyczącego działalności rganizacji przestępczych typu mafijnego, łączącej gangsterów, biznesmenów i polityków w Polsce oraz za granicą. Większość z tych ludzi była funkcjonariuszami służb specjalnych w komunistycznej Polsce, którzy przekształcili się w biznesmenów lub polityków po załamaniu się reżimu w 1989 roku. Mazur znał osobiście wielu z nich w latach 1970-tych i 1980-tych i utrzymywał z nimi ścisłe stosunki biznesowe i towarzyskie.

Jego osobisty majątek, szacowany na 110 milionów dolarów, w większości pochodzi z transakcji dokonanych w Polsce przed i po 1989 roku. Polscy śledczy twierdzą, że znany chicagowski biznesman brał udział w nielegalnym handlu i przemyśle narkotyków, w które zaangażowana była post-komunistyczna mafia, mająca powiązania z ZSRR oraz innymi państwami.

Polski, komunistyczny agent

Ścisłe tajne dokumenty, dotyczące Edwarda Mazura, znajdujące się w polskich archiwach (jak również prawdopodobnie w radzieckich/rosyjskich) wskazują, że został on zrekrutowany przez polskie służby wywiadowcze, działające na terenie Stanów Zjednoczonych na początku 1970 roku, zaraz po uzyskaniu amerykańskiego obywatelstwa (w 1969 r. po ukończeniu 23 lat). Mazur wyemigrował ze swoją matką do Ameryki z wioski na południu Polski na początku lat 1960-tych jako 15 - lub 16-letni chłopiec. Nie wiadomo dokładnie jak dostał się do USA. Według niektórych źródeł, najpierw pojechał do Ameryki Łacińskiej a później przedostał się do Chicago, gdzie mieszkał brat jego matki. Jego matka odziedziczyła trochę pieniędzy, które przeznaczyła na edukację syna w College oraz jego dalszą karierę w Stanach Zjednoczonych. Służby specjalne w Polsce znały te fakty, ponieważ MSW wydało im paszporty na podstawie Affidavit of Support, wystawionego przez rodzinę w Ameryce, co było podstawą do ich wyjazdu.

Znając zasady rekrutacji agentów przez komunistyczne służby specjalne, można przypuszczać, że zainteresowały się one

Dastyh - Edward Mazur do str. 22

Obama i wojna niesprawiedliwa w Iraku

Iwo Cyprian Pogonowski

WWW.pogonowski.com

Prezydent Barack Hussein Obama, jako laureat pokojowej nagrody Nobla, wygłosił 10go grudnia, 2009 w Oslo przemówienie w obronie wojny i pacyfikacji w Afganistanie, jako jakoby „wojny sprawiedliwej.” Tekst tego przemówienia omija sprawę napadu USA na Irak, gdzie Amerykanie rozpętali piekło i gdzie steki tysięcy ludzi zostało zabitych oraz miliony Irakijczyków poszło na wygnanie. Wszystko to stało się z powodu usiłowania rabunku ropy naftowej i gazu ziemnego przez USA planowanego przez wiceprezydenta Dick'a Cheney'a, według Allen'a Greenspan's, byłego prezesa banku centralnego i pułkownika Lawrence Wilkerson'a byłego szefa sztabu Collins'a Powell'a, z 10 grudnia, 2009. Krytycy przyznania Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi Obamie twierdzą, że przyznanie jemu tej nagrody degraduje jej znaczenie i wartość.

Warto tu wspomnieć, że Święty Tomasz z Akwinu (c. 1225-1274) zdefiniował „wojnę sprawiedliwą,” jako dozwoloną w obliczu prawdziwego i śmiertelnego zagrożenia. Wojna taka może być wypowiedziana tylko przez prawomocny rząd, w oparciu o bardzo ostrożnie dokonane ustalenie, że dana wojna faktycznie jest „mniejszym złem.” Ciekawą ilustracją z historii Polski są reakcje na zbrodnie krzyżackie, dokonywane na Prusach i na Polakach. Zbrodnie te Paweł Włodkowic określił jako skutki „herezji pruskiej.” O „wojnie sprawiedliwej” pisał też Wojciech z Brudzewa, profesor Mikołaja Kopernika.

Teksty Włodkowica były studiowane i cenione w ówczesnej Europie. Dotarły m.in. do Salamanki, gdzie kilkadziesiąt lat później powstała tzw. rewizjonistyczna szkoła arystotelesowska, z której wyszedł sławny Franciszek Vittoria, twórca teorii prawa międzynarodowego, a także dominikanin Cristobal de las Casas, gorący obrońca Indian w Ameryce. Ich poszukiwania kontynuował m.in. Hugo Grotius, arminianin (członek holenderskiego Kościoła reformowanego), wybitny teoretyk prawa.

Wśród polskich rzeczników prymatu racji nad przemocą warto wymienić Stanisława ze Skalmierza, Jana Ostroróga, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Wawrzyńca Grzymałę Goślickiego, Piotra Skargę SJ, czy Samuela Przytkowskiego. Ich jagiellońska otwartość i szacunek dla wolności ludzkiego sumienia ukształtowały naszą polską tożsamość, w tym także naszą tożsamość religijną, o czym już wkrótce mogliśmy się przekonać, kiedy niemal cała Europa pogrążyła się w oparach absolutyzmu. Nad Wisłą nigdy nie był on popularny...

...dla stosunków rozumu i wiary ważnym wydarzeniem było zetknięcie się na przełomie XII i XIII wieku myśli europejskiej z filozofią Arystotelesa, w przekazie wybitnych mużłomanów Awerroesa i Awicenny... W konsekwencji chrześcijańska filozofia XIII i XIV wieku była właściwie polemiką z różnymi formami filozofii arystotelesowskiej.” (Krzysztof Model „Co chrześcijanie zawdzięczają mużłomanom?” Blogi Tezeusza, 01.10.2006).

Nie zamieściłem w powyższym cytacie Mojżesza Majmonides'a, ponieważ według Izraela Szaraka. był on rasistą i pisał o Turkach że „Ich prawdziwe miejsce na tym świecie znajduje się gdzieś poniżej ludzi, a powyżej małp, bowiem z wyglądu bardziej są podobni do człowieka niż do małpy.” Izrael Szahak „Żydowskie dzieje i religia,” 1994, Str. 43.

Pogonowski - Wojna do str. 23

Historyk – zawód najwyższego ryzyka

Rafał A. Ziemkiewicz

Któż jeszcze odważy się szukać miejsca, w którym Wałęsa miał skoczyć przez płot, ustalać, kto strajk chciał kontynuować, a kto go pacyfikować? W imię czego się narażać? W imię prawdy? - pyta publicysta „Rzeczpospolitej”

Nie da się uciec od historii, przekonujemy się o tym bezustannie. Opublikowanie (znanych we fragmentach już wcześniej) zapisków generała Wiktora Anoszkina, zebranie w IPN-owskim wydawnictwie materiałów na temat TW „Alka” (pod którym to kryptonimem zarejestrowała SB, i tu opinia historyków zgodna jest z wyrokiem sądu lustracyjnego z 2000 roku, Aleksandra Kwaśniewskiego) po raz kolejny zmusiły uczestników debaty publicznej do podjęcia przygasłych sporów. Sporów o tyle żalonych, że toczone w niewiedzy, zdominowanych wyznaniem wiary, włącznie z tak kuriozalnymi jak „bardziej wierzę Jaruzelskiemu niż sowieckim generałom”.

Gdy o historię kłóć się politycy i liderzy opinii, historycy w większości starają się jak najdalej omijać sporne tematy. Na dorocznych targach książki historycznej jak zwykle przygnębiała stosunkowo szczupła oferta prac dotyczących dziejów najnowszych. Okrągłe rocznice Okrągłego Stołu i kontraktowych wyborów z 1989 r. nie pomogły, i już dziś można się założyć, że także w tym roku nie pomoże równie okrągła rocznica strajku sierpniowego. Nie ma szans, żebyśmy się doczekali bodaj jednej monografii Sierpnia '80 albo choćby opracowania popularnego, chyba że wydarzenie, które zmieniło dzieje Europy, weźmie na warsztat jakiś amerykański lewak.

Trudno się jednak dziwić; los jednego z najzdolniejszych historyków najmłodszego pokolenia Pawła Zyzaka, który ponoć pracował jako magazynier w supermarkecie, jest wystarczająco pouczający. Zarazem los ten wystawia współczesnej Polsce haniebne świadectwo. Nie obowiązują u nas jeszcze, jak na Białorusi, ustawy pozwalające prześladować historyków i dziennikarzy za naruszanie czei przywódców państwa lub „falszowanie” chwalebnej historii swego kraju. Ale istnieją – i są stosowane – inne sposoby niszczenia ludzi, którzy mają czelność pisać niewygodną prawdę.

Gdy w niedawnej dyskusji w programie Moniki Olejnik polityk PiS powołał się na mój artykuł podsumowujący dwulecie rządów PO – PSL, prowadząca w typowy dla siebie sposób zgasiła go jadowitym pytaniem: jak to, powołuje się pan na człowieka, który porównał córkę Wałęsy do wnuka Stalina?!

Niestety, polityk wybąkał tylko, że o tym porównaniu nie wiedział, i że chodziło mu jedynie o podsumowanie rządów Donalda Tuska. Szkoda, że nie odpowiedział pytaniem, czy pani redaktor wyobraża sobie np., by w cywilizowanym kraju nekali historyka procesami potomkowie Winstona Churchilla albo Franklina Roosevelta? A przecież opublikowano liczne prace opisujące ich ocierający się o zbrodnie cynizm, dowodzące np., że ten pierwszy świadomie i rozmyślnie spowodował śmierć kilkuset cywilów na „Lusitani”, aby wciągnąć do wojny światowej Amerykę, a drugi ukrył wiedzę wywiadu o przygotowaniach do ataku na Pearl Harbor, by szok wywołany tą masakrą pomógł mu zrealizować polityczne zamiary?

Sięgam specjalnie po tezy uważane przez większość badaczy za ryzykowne i wątpliwe, bo i takie historycy muszą mieć prawo stawiać. U nas powodem propagandowych nagonek w najgorszym

Ziemkiewicz - Historyk do str. 22

List do Tuska:

Od czasów PiS nic się nie zmieniło. Liderzy Unii Pracy wysłali do premiera Donalda Tuska list, w którym zwracają uwagę na niespełnione obietnice wyborcze dotyczące m.in. kwestii zdrowotnych, gospodarczych, obywatelskich. Partia chce ich realizacji. Przewodniczący UP Waldemar Witkowski powiedział na konferencji prasowej po posiedzeniu Zarządu Krajowego UP, że rząd kierowany przez Tuska w ciągu ostatnich dwóch lat nie zrobił nic z problemem ograniczenia praw obywateli, które Polacy obserwowali za rządów PiS.

„Polacy wybrali PO między innymi dlatego, że chcieli innego rządu niż PiS-owski, a co się okazało? Pod względem liczby podsłuchów, działań służb nic się nie zmieniło, a wręcz przeciwnie” - powiedział Witkowski. Dodał, że rozszerzone kompetencje wielu organów kontrolnych umożliwiają inwigilację ludzi. „My przeciwko temu protestujemy” - podkreślił. Odnosząc się do obecnego systemu funkcjonowania służby zdrowia powiedział, że nie służy ona obywatelom. Jego zdaniem, by polepszyć sytuację należałoby m.in. wprowadzić kasy fiskalne rejestrujące wykonaną usługę medyczną.

Witkowski zwrócił także uwagę na konieczność uproszczenia struktur administracji publicznej. Zaproponował, by powrócić do rozwiązania z lat 90-tych, kiedy funkcjonowały województwa i gminy bez powiatów. „Oczekujemy od premiera skutecznych działań i by zrobił to, do czego zobowiązał się dwa lata temu” - zaznaczył lider UP.

Unia Pracy funkcjonuje na polskiej scenie politycznej od 1992 roku. Wśród jej założycieli znaleźli się m.in. działacze z Solidarności Pracy: Ryszard Bugaj, Aleksander Małachowski, Karol Modzelewski; z Ruchu Demokratyczno-Społecznego: Zbigniew Bujak, Wojciech Borowik; z Polskiej Unii Socjaldemokratycznej: Wiesław Ziółkowski, Marek Pol. UP w latach 2001 -2005 wraz z SLD tworzyła koalicyjny rząd, na którego czele stał Leszek Miller. UP przewodniczył wówczas Marek Pol. □

W Polsce jest praca. Dokładnie obóz pracy

Praca: dwadzieścia godzin dziennie, przez siedem dni w tygodniu. Chorować się nie opłaca. Szef nalicza kary, a potem i tak trzeba nadrobić zaległości.

Przerwa: góra pięć minut. Kanapkę można zjeść w biegu lub na hali wśród pyłu, wgrzyżającego się w usta, pływającego w herbacie. Nocleg: luksusem jest ciepła woda. Normą, zawilgocona rudera z rzuconym w kącie materacem i zaśmierdłym kocem. Pensja: głodowa.

Ale może jej nie być w ogóle, wszystko zależy od kaprysu szefa. Ta wylizanka to codzienność setek osób, wykorzystywanych we współczesnych obozach pracy. Nie w Hiszpanii, we Włoszech, czy państwach trzeciego świata. Obozach działających w Polsce. Tuż za rogiem.

Współczesne niewolnictwo w Polsce

Najczęściej niewolnikami są cudzoziemcy. Ze wschodu. Tego bliskiego, sąsiedzkiego i tego dalekiego, egzotycznego. Polska, równie egzotyczna, miała być dla nich ziemią obiecaną. Stała się piekłem. Przyjechali nad Wisłę zarobić na lepsze jutro, dla siebie, swoich dzieci, najbliższych. Ich marzenia szybko zostały sprowadzone do parteru przez sadystycznych szefów ceniących wyżej zysk niż ludzką godność lub zmuszającą do nieludzkiego wysiłku mafię.

- Bo to właśnie coraz częściej mafia

W Polsce jest praca do str. 21